KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Lipca. — Rok 1835. Piątek. № 194 Jutro, S. Jakob. Nów.

Mustry pułków wszelkiej broni znajduiących się w Warszawie i okolicach, odbywaią się codziennie; wczoraj wieczorem na błoniach za rogatkami Mokotowskiemi w obec JO. Feldmarszałka, Xcia *Warszawskiego*, oraz JW. Jenerała-Adjutanta *Ridigera* Dowódcy korpusu, i wielu Jenerałów, wykonane były przez 8 szwadronów Huzarów i Ułanów exercerunki znadzwyczajną biegłością, także działania iakie iazda Azjatycka zwykle odbywała. To zadziwiaiące wykonanie w wielu zmianach i pokonaniach trudności, było nader zajmuiące. Znaczna liczba mieszkańców stolicy wszelkich stanów otaczała błonie, na którem znajdowało się to wojsko. — Rada Administracyjna d. 6/18 b. m. mianowała Sędziego Appellacyjnego, Edwarda *Glass*, Radcą Konsystorza Jeneralnego Ewangielickiego. Taż Rada w dniu 10 b. m. zatwierdziła 2 oddzielne darowizny po złp. 2000, przez Annę z Chłapowskich *Siemiątkowskę* i Józefa *Murzynowskiego*, kościołowi w Korczewie uczynione. — Dnia 26 b. m. to iest w Niedzielę, w sam dzień ś. Anny, przypada Odpust w wsi *Kobełce* za Wisłą, gdzie w kościele parafjalnym odbędzie się solenne Nabożeństwo na cześć Swiętej MATKI NAJŚWIĘTSZEJ BOGARODZICY. X. Rezydent tamecznego kościoła zaprosił dusze wiernych i korporacje cechowe, do uczesnictwa w tej religijnej pobożności. — (A. na.) Nadeszła zasmucaiąca wiadomość, iż w d. 13 b. m. dokonawszy blisko 70 lat wieku, zakończył w dobrach swoich *Miączyn* w woie: Lubelskiem, użyteczne życie ś. p. JW. Jan *Węgleński*, niegdy za Xięstwa Warszawskiego Minister skarbu, następnie za rządów Królestwa Minister stanu, oraz Prezes Izby obrachunkowej, i powtórnie Minister skarbu, a w końcu Minister stanu, Kawaler orderu Orła białego etc. Człowiek prawy, Obywatel uprzejmy, Mąż światły, i dobrze dla kraiu zasłużony Urzędnik, a taki nigdy dość długo nieżyie i nigdy pamięć iego nie wygaśnie w przyiacielskiem sercu. — Kiedy wszystkich prawie stolic Europy od dawnego iuż czasu powychodziły opisania obszerne z pięknemi rycinami, St. Petersburg, który tak szczytne, a co do okazałości budynków i do piękności ogółu miasta, pierwsze zajmuie między niemi miejsce, nie posiadał ieszcze dzieła opisuiącego dostatecznie iego piękności. Chwalebne zatem iest przedsiewzięcie P. *Baszewskiego*, który zaczął wydawać dzieło pod tyt: *Panorama St. Petersburga*, z licznemi rycinami na stali przez pierwszych mistrzów w Anglji rżniętemi, planami i t. d. Dzieło to wychodzi w 3 edycjach, to iest: z textem rossyjskim, niemieckim lub francuzkim, a prenumerata na całe dzieło wynosi złp. 200. Prenumeratę przyjmuie księgarnia An. Em. *Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami. 4 tomy textu, 2 zeszyty rycin i ieden zeszyt planów iuż nadeszły. — Pozostała Żona wraz z Familją po ś. p. Wojciechu *Pawłowskim* Urzędniku Komory wodnej, zmarłym onegdaj, zapraszaią przyiacioł i znaiomych na exportacją ciała dziś z kaplicy XX. Reformatów o godzinie 6 po południu na smętarz Powązkowski. — *Rogoziński* Antoni Malarz portretów i historycz: przeniosł mieszkanie z ulicy S. Krzyzkiej na Bielańską, do domu P. Lilpopa Nr 600. — Jutro w nowej Resursie przy ulicy Długiej, w galerji ogrodowej będzie wieczór muzyczny zakończony kolacją i tańcami. — Chłopak z imienia i nazwiska niewiadomy, onegdaj mocząc nogi w Wiśle, przypadkiem z kloca drzewa usunąwszy się, wpadł w wodę pod tratwy i mimo spiesznego ratunku wydobyty nie został. — Pod spichrzem w podwórzu possessji Nr 2929, dostrzeżone zostało ciało mężczyzny nieżywego, z znalezionego przy nim

paszportu okazuie się, iż nazywa się Sebastjan *Czajka*, lat 55 maiący, wyrobnik, poddany Austrjacki; z czego wnosić należy że przypłynął na galarach a weisnąwszy się skrycie w miejsce rzeczone, życie zakończył. — Jedna z kobiet prowadząca nieporządne życie, wczoraj powiesiła się na chustce. — Onegdaj w teatrze Rozmaitości po *Kwakrze* i *Tancerce*, przywołani JPanna *Żuczkowska* i JP. *Piasecki*, a po *Landarze* JP. *Jasiński*. Pięknem nowem dziełem scenicznem nasz repertoar został pomnożony, *Lektorka* również zasłużone u nas iak w Paryżu znalazła przyięcie, i zapewne licznych sprowadzać będzie widzów; wszystkie sceny interessuiące a przytem wyborna gra Artystów, szczególniej JP. *Kudlicza* w nader sprawiedliwie dawanych oklaskach odebrały nagrodę; został on iako też JPanna *Dobrzańska* i JP. *Piasecki* przywołani. — Przybył do Warszawy P. *Boasel* i okaże *Dziecię nieszczęść* czyli *Dzikiego morskiego Gangalesa*. Jest rodowitym francuzem, ma lat 68. Udał się w roku 1777 na okręt *Berlo*, pod dowództwem *La Perusa*, przeznaczonego do odkrywania wysp nieznanych. Okręt ten rozbił się; okazywany teraz człowiek, w czasie owego niebezpieczeństwa znajdował się na najwyższym maszcie i postrzegł skałę, na którą rzuciwszy się, przez 2 godzin zostawał. Tyle przy rozbiciu okrętu był szczęśliwym, że sam tylko przy życiu pozostał. W rozpaczy, postrzegł nakoniec drzewo z rozbitego okrętu, udał się wpław ku temuż, dosięgł, i za pomocą iego dopłynął do wyspy cieśniny morskiej *Hudson*, gdzie między dzikiemi przez lat 27, karmił się ziołami, surowem mięsem, rybami i kamyczkami. Kamyczki tak iak chleb pożywa, które w żołądku iego iak na talerzu słyszeć się dadzą, tak że każdy przystąpić i w żołądku namacać ie może; zjada on żywe gołębie lub kury z najlepszym apetytem! O miejscu i czasie okazywania tego człowieka, tudzież innych szczegółach afisz doniesie.

Donoszą z *Krakowa* że w obwodzie Bocheńskim d. 8 b. m. spadł deszcz ulewny, który wielkie szkody zrządził w sianie i zbożu. W Dębnie dwoie ludzi grabiących siano przez gwałtowne wzbranie wody uniesionych zostało, włościanin potrafił życie ocalić uchwyciwszy się prędko wierzby, kobieta zaś utonęła i znaleziono ią o pół mili od miejsca zatrudnienia. Na łysej górze tegoż dnia uderzył piorun w dom kmiotka i spalił go.

Francja. — Admirał *Rini* wrócił do Paryża. — Zapewniaią, że wkrótce nastąpi urzędowe mianowanie Marszałka *Klozel* Gubernatorem osiadłości Algierskich. — Listy z Marsylji donoszą d. 7 b. m., że cały brzeg Francji wzdłuż morza srodziemnego, iest zarażony cholerą! — Niektóre gazety twierdzą, że panowanie Wice Króla *Egiptu* zbliża się do upadku.

Hiszpanja. — Stronniey Królowej w Madrycie przedsięwzięli środki bespieczeństwa, w przypadku gdyby *Don Karol* zbliżył się ku tej stolicy. — Codziennie powiększa się odraza Ludu przeciw interwencji Francji. — *Don Karol* miał chęć oddać dowództwo swego wojska iednemu z Jenerałów francuzkich legitymistów; lecz zmienił ten zamiar. — Ogłoszono wyrok Królowej nakazuiący aby w szkołach nie byli professorami zakonnicy. — Dowódcą wojsk Królowej mianowany Jenerał *Sarfild*.

Niemcy. — W *Berlinie* wyszło dziełko *Podróż do Kalisza*, z opisem tego miasta i okolic. — Gazeta Hamburska zapewnia, że w *Amsterdamie* wróciła spokojność, a exekucja podatków trwa ciągle. — Cesarz *Austrjacki* dnia 4 b. m. mianował Arcy-Biskupem [illegible]*owskim* obrzędu łacińskiego, dotychczasowego Biskupa dyecezji Tarnowskiej, Franciszka de Paulo *Pischtek*, oraz nadał mu tytuł Tajnego Radcy. — Mówią że młody Król *Grecki* ma się ożenić z iedną z Arcy-Xiężniczek *Austrjackich*.

Rozmaitości. — W barakach pod Lerin, temi czasy szczury tak się zamnożyły, że nie tylko wszelką żywność zjadały, efekta żołnier-

skie gryzły i psuły, ale nawet żołnierzom w nocy we śnie palce u nóg gryzły. Komendant zatem w całym okręgu na 2 mile naokoło obozu kazał wziąść wszystkie koty w rekwizycją, iakoż każda wioska przysłała po 20 kotów, iednakże czyli dla tego że szczury były zamocne i w ogromnej liczbie, czyli też, że koty do swoich stron przyzwyczaione, wszystkie pouciekały. — Berlińskie gazety zawieraią bardzo wiele satyrycznych uwag o małżeństwach przez gazety, moralizuią o nienasyconej chciwości mężczyzn, którzy tylko o pieniądze dbaią, użalaią się nad dziewczętami które pomimo intryg, skazane są na stare panieństwo, chcąc się zaś i z temi i z tamtemi pogodzić, opowiadaią historyjki o małżeństwach, które z szlachetnych przyczyn zawarte zostały, o to iest iedna z tych historyiek: „Młody człowiek z okolic *Renu* ze znacznej familji, wysługiwał w Berlinie swój czas wojskowy, ile razy stał na warcie przed bramą mieszkania swego Jenerała, widział zawsze przyiemną dziewczynkę przechodzącą, oczy iej chociaż zawsze skromnie były spuszczone ku ziemi, zdołały w młodym woiowniku wzbudzić pozor miłośny i starał się umyślnie oto aby iak najczęściej stać na warcie przed Jenerałem, zastępował nawet kolegów często na tej poczcie będących, ale cóż z tego kiedy nie posiadał talentu zbliżenia się do dziewczyny. Czas iego służby minął a ieszcze do swoiej pięknej ani słowa nie mówił, iuż nawet od rodziców kilka listów napominaiących odebrał ażeby wracał do domu, ale miłość zatrzymywała go około ukochanego domku, nareszcie odważył się odkryć swoią miłość ojcu, ten natychmiast przyieżdża, znaiomy świata, bierze syna za rękę, idzie do domu gdzie kochanka iego mieszka, a maiąc 100,000 talarów maiątku i widząc że mu się Dziewczyna podobała, prosi o nię rodziców dla swego syna, ci zezwalaią, a po krótkiej ceremonji, ona wyznaie, iż ten wojskowy na warcie stoiący, nie był dla niej oboiętnym; za tydzień będą złączeni i w największej radości iadą w okolice Renu. — Pewien artysta w Galicji z obwodu Rzeszowskiego, wydoskonalił instrument muzyczny nazwany *klawjolin*. Zawiera on 5 oktaw z 61 strunami z ielit baranich, które za pomocą klawiszów, pociągane smyczkiem, wydaią czyste i pełnobrzmiące tony wiolonczeli, altowki i skrzypców. Postać zewnętrzna tego instrumentu podobna iest do zwyczajnych wiedeńskich fortepjanów. Bliższe wiadomości względem składu i ceny tego klawjolina, powziąść można w handlu P. Szaiter i syna w Rzeszowie. — W ogrodzie Pani Pihler w *Altdorfie* znajduie się osobliwszy krzak róży, który teraz rozwinął się cały; pień na 10 stóp wysokości, na nim z wielką sztuką i pracą zaszczepione są rozmaite rodzaie róż, iako to: centifolja żółta róża, cielista czyli róża królewska, ciemno-amarantowa i wiele innych białych i nakrapianych. — Od nieiakiego czasu pokazuią w Tryeście drobnowidz (mikroskop) słoneczny, który każdy przedmiot o 20 miljonów razy powiększa. Najmniejszy owad wydaie się oku iak źwierzę najogromniejsze; skrzydło muchy iak skrzydło wiatraka etc. — Pewien żebrak w Paryżu tak wielką czuł od swego nazwiska odrazę, że wszystkich swoich znaiomych zaklinał, aby go nigdy takowem nie wzywali. Ktokolwiek go przez zapomnienie, lub z umysłu, wymienił po nazwisku sprawiał mu najprzód drzenie na całem ciele, za drugim razem zgrzytał zębami, bił głową o ścianę, i najmocniejsze dawał znaki gniewu. Przy częstem powtarzaniu iego nazwiska padał na ziemię, iakby był apoplexją tknięty. Osobliwszy ten człowiek, nazywał się *Mise*.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Rzewuski Jak: Dzie. z Kania, Ejdziałowicz Bugu: Dzie. z Liwartowa, Hilferding Kolleski Radca z Moskwy, Krjuków Jenerał z Lubomla, Munikowski Kommissjoner 8 klas. z Gub. Wołyńskiej, Wilkoszewski Tom. Dzie. z Wilkowa, Simmler Jak. Oby. z Szwajcarji, Jasiński Aug. Dzie. z Gub. Po-

dolskiej, Rzewuski Wik. Dzie. z Zawad, Czajkowski Fel: Dzie: z Radomia, Martynów Podpułkownik z Augustowa, Potocki Leon Hra: z Białegostoku, Nakwaski Fran: Dzie: z Małej, Bielski Jan Dzie: z Józefowa, Jastrzębski Alex: Dzie: z Wiewierza, Trzebuchowski Bonawen: Dzie. z Ponętowa, Doroszenko Kommissjoner Szkla: z Krzemieńca.

DONIESIENIA.

Kommissarz Administracji Cyrkułu 9 i 10.— Podaie niniejszym do publicznej wiadomości, że w dniu 27 b. m. o godzinie 2 z południa w domu Nr 1272, przy ulicy Nowy świat, odbędzie się Licytacja ruchomości iako to: Garderoby, Bielizny, Mebli, i t. p. do massy nieletnich Makarenko należących, na który to termin maiący chęć kupna stawić się zechcą. *J. Rozmowski.*

Dwa SKLEPY od ulicy Senatorskiej w Pałacu dawniej Biskupów Krakowskich do naięcia, ieden każdego czasu, drugi od Sgo Michała r. b. Tamże iest do sprzedania 11 sążni KAMIENI do bruku. Jnformacja u Murgrabiego.

Z mocy upoważnienia Trybunału Cywilne: Wtwa Mazowieckiego sprzedany zostanie przez Licytacją w dniu 28 b. m. i dni następnych o godzinie 9 z rana, w domu pod Nr 2932, przy ulicy Solec, Materjał z Młyna rozebranego, iako to: Młynki walcowe, osie żelazne do młyna, buxy mosiężne, schuwngaxe, schneungrady, szyba do młyna końskiego pudła, pasy surowcowe, skrzynie, belki, deski, i różne materjały żelazne i drewniane, po Antonim Müller pozostałe. Reient *Nowicki.*

☞ DOM murowany przy ulicy Browarnej pod Nr 2724, iest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami, lub oddania na zastaw.

Osoba usposobiona do różnych robot Kobiecych iako to: SZYCIA, HAFTOWANIA, CEROWANIA, życzy się umieścić za PANNĘ Służącą; wiadomość przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1775, w podwórzu po lewej stronie w officynie u P. Piotrowskiej.

MATEUSZ ZAMIOSKI, lat 12 maiący, twarzy ściągłej, cery bladej, oczu niebieskich, włosów blond, znaki szczególne, dołek w brodzie, na ramionach z wrzodu plamę na drugiem z ospy, surdut granatowy, spodnie skóra w kratki, bez kamizelki, wyszedłszy rano do szkoły d. 20/7 r. b. dotąd niewiadomo gdzie się podział, upraszaią Rodzice ieżeli by kto wiedział o nim, aby doniosł za nagrodą pod Nr 1631, przy ulicy Wspólnej.

Podpisany zgubiwszy Puljares ciemny, w którym się znajdowały różne notatki i papiery na rzecz Mojżesza Bienonthal wystawione, oraz 2 bilety kassowe 5cio złotowe. Uprasza łaskawie znalazcę, aby wspomnione papiery z puljaressem do handlu Gliksona pod Nr 1769 Lit: B. przy ulicy Nowiniarskiej oddać raczył, gdzie oprócz wdzięczności i wyżej rzeczonych 10 zł. ieszcze zł. 50 w nagrodę otrzyma.

Aron Glücksohn.

W zeszłą Niedzielę to iest d. 19 b. m. w Pałacu Hra. Potockiego pod Nr 415, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w mieszkaniu nad Biórem Jnformacyjnem, przez odemknięcie drzwi do pokoiu, skradziono 4 ŁYŻKI srebrne z trzonkami zaokrąglonemi, na nich rozetki i cyfry, M. M. iedna półmiskowa z temiż znakami, iedna wazowa także tylko z odmianą cyfry J. M. i 2 stołowe dawniejszego fasonu z fedmami na brzegach bez cyfer. Ktoby takową kradzież spostrzegł lub wyśledził, za zgłoszeniem się w miejsce wyż wymienione, prócz wdzięczności otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dnia 15/27 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana w Dobrach wsi Guzowie w Pcie Sochaczewskim Województwie Mazowieckiem odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną Licytacją 3ch tysięcy Owiec ze Skopami prawnie zaiętych, częściowo za gotowe pieniądze więcej daiącemu, o czem wiadomo się czyni. *Wincenty Temporowski Komornik.*

Z mocy upoważnienia mnie przez Sukcessorów ś. p. Tomasza Brzezińskiego udzielonego, wzywam wszelkich Dłużników tegoż ś. p. Tomasza Brzezińskiego, aby w przeciągu dni 3ch od niniejszego ogłoszenia, zapłaty długu do rąk i za kwitem moim dopełnili, po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu, sądownie o to pociągnieni będą. W Warszawie przy ulicy Nalewki Nr 2243, dnia 20 Lipca 1835 r. *Ludwik Zaleski* Adwokat S. Ap:.

W dniu 21 b. m. Koń paszący się na trawie pod Czerniakowem zginął, maści ciemno kasztanowatej, w latach 6 na 7, bez żadnej odmiany, puzdro maiący od dawna spuchnięte, podpisany uprasza, ktoby miał wiadomość, aby raczył udzielić na Solcu pod Nr 2931, za co odbierze dobrą nagrodę. *J. Myszkowski.*

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. SNIADANIE: Jesiotr z rożna z podlewą, Szczupak z sosem i smażo:, Sandacz z iaia:, Węgorz smażo: Pierogi gryczane ze śmieta:, Muszczki cielę: smażo: Chłodnik litewski, Barszcz ze śmietaną. KOLACJA. Raki, Grzyby, Kurczęta, i Inne Potrawy.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 20.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Mąż i Żona. Wujaszek z Ameryki.*